GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 116. W Poniedziałek dnia 23. Maja. 1842.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 20. Maja.

N. Pan J. K. W. Xięciu Sussex order Orła Czarnego dać raczył.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 18. Maja.

Dyrekcya Generalna Towarzystwa Ogniowego ustanowiła składkę ogniową na r. 1842. od ubezpieczenia w stosunku 15tu rubli sr. wartości: Zabudowań klassy 1széj w miastach po kop. 2.; klassy 2giéj Oddziału 1. po kop. 8, Oddziału 2. po kop. 10.; Zabudowań we wsiach po kop.8. Nadto składka oddzielna na zaspokojenie długów dawnego Towarzystwa ogniowego po kop. 1. od 15. rub. sr. tejże wartości tak w miastach jako i we wsiach bez różnicy klass zabudowań i rozmaitego niebezpieczeństwa ognia. Tym sposobem zmniejszoną została składka w stosunku roku 1841. w miastach z zabudowań klassy 2. wodziale 1. i 2gim o 1. kop. sr.; toż samo i z zabudowań wiejskich od każdych 15tu rub. sr. ubezpieczonéj wartości.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 27. Kwiet. (10. Maja).

NN. Cesarstwo Jchmość, raczyli udzielić posłuchanie pożegnalne Posłowi nadzwyczajnemu pełnomocnemu Królowéj angielskiéj, Lordowi Stuart de Rothesay, oddalającemu się na czas niejaki ze swego stanowiska; następnie, tenże miał zaszczyt być przyjętym z pożegnaniem u J. C. Wysokości Wielkiego X. Cesarzewicza Następcy i innych członków N. Rodziny Cesarskiéj.

Francya.

Z Paryża, dnia 13. Maja.

Po przyjęciu na wczorajszém posiedzeniu Izby Deputowanych prawa o kolejach żelaznych, nie od rzeczy zapewne będzie, w pośród tylu pośrodkowych wypadków, odrywających uwagę publiczności od owego przedmiotu, zwrócić się raz do ogólnéj treści owego projektu do prawa. Stósownie do przyjętego prawa, ma się sieć kolei żelaznych po całéj rozciągać Francyi, które kraj ten z stolicy w sześciu odmiennych kierunkach przerzynać mają. Kolej północna dotyka się granicy belgijskiéj i tym sposobem ułatwia związki między Francyą a Anglią. Kolej strasburska, tworząca dalszy ciąg kolei z Havre do Paryża w kierunku z zachodu na wschód,

połączy wybrzeża Oceanu z Renem i Niemcami. Koléj żelazna do morza Śródziemnego, uzupełniająca razem z koleją belgijską wielką żyłę żelazną z północy na południe, łączy w jednym kierunku Paryż, Lugdun i Marsylią, zwraca się potém pod Dijon w kształcie grabek do swego środka, dla połączenia Rodanu z Renem, a Lugdunu, Mühlhausenu i Strasburga z Szwajcaryą, Badenem i wyższym Renem. Podwójna nakoniec linia ku Oceanowi, z których jedna Bordeaux z Paryżem, a druga, choć w pośredni tylko sposób, Nantes, Tours i Orlean z stolicą królestwa połącza. Całą przestrzeń tych kolei podają na około 3600 kilometrów (450 mil niemieckich), a koszta na nie na przeszło miliardę. Projekt do prawa już w tym roku 126 milionów fr. z strony skarbu publicznego na równoczesne rozpoczęcie robót przeznacza. Całe dzieło w ciągu 10 lat ukończone zostanie.

Z dnia 14. Maja.

Wszystkie gazety tutejsze zawierają następujące wezwanie:

»Miasto Hamburg stało się ofiarą okropnego pożaru ognia. W r. 1840. południowe prowincye Francyi powódź wielka nawiedzała. W owéj nieszczęsnéj chwili nie zbywało na udziale za granicą, niesiono stamtąd pomoc unieszczęśliwionym ziomkom naszym, a przed wszystkiemi krajami Niemcy chlubnie się odznaczyły. Francya w tém im nie ustąpi; udowodni przy téj sposobności ludom Niemieckim, sąsiadom naszym, cały swój udział, i darów swych szczędzić nie będzie. Wydając do naszych ziomków odezwę na korzyść nieszczęśliwych ofiar w Hamburgu, oświadczamy, że Deputowani, których nazwiska poniżéj są podpisane, Komitet utworzyli, który gotów jest przyjmować podpisy.

(Następują podpisy 20 znamienitych Deputowanych.)

We wszystkich kościołach stolicy wczoraj nabożeństwo żałobne na pamiątkę ofiar wypadku d. 8. Maja się odprawiło.

Gazette des Tribunaux podaje dzisiaj spis rzeczy znalezionych w gruzach spalonych wagonów i złożonych w Sądzie Wersalskim. Jest tam wielkie mnóstwo monet złotych i srebrnych, poczęści nienaruszonych, poczęści téż stopionych. Oprócz tego znaleziono na miejscu nieszczęścia mnóstwo zegarków, pierścieni, ozdób rozmaitego rodzaju, parasolów i t. p. Śledztwo sądowe ciągle się odbywa i spodziewają się codzień ogłoszenia wypadku onego.

Osoby zranione dnia 8. i rodziny umarłych postanowiły prawie jednomyślnie zaskarżyć Towarzystwo kolei Wersalskiéj lewego brzegu, i domagać się zupełnego wynagrodzenia. Z większą częścią ranionych agenci towarzystwa już w układy wchodzić chcieli. Ci co lekkie tylko ponieśli uszkodzenia, przyjęli ofiarowane im wynagrodzenie, ale większa część unieszczęśliwionych żadnych układów nie przyjmuje.

Anglia.

Z Londynu, dnia 13. Maja.

Prassa angielska zastanawia się dokładniéj nad Ukazem Cesarskim, dotyczącym stósunków włościańskich w Rossyi. Morning Herald do textu Ukazu i deklaracyi Ministeryum Rossyjskiego następujące dołącza wiadomości, mające z pewnego pochodzić źródła: »Zdaje się, że Cesarz Mikołaj początkowo postanowił, liczną klassę poddanych w Cesarstwie naraz emancypować (?!); zgromadziwszy więc Radę Stanu obwieścił jéj zamiar takowy. Część téjże zawsze ulegająca przyjęła projekt ten z zadowoleniem, ale obecni członkowie wielkiéj, bogatéj arystokracyi oświadczyli, że akt takowy byłby formalną rewolucyą i życie ich i własność na szwankby naraził; że więc projektu takowego przyjmować nie mogą. Rada Stanu rozeszła się i przez czas niejaki głęboka w téj ważnéj sprawie panowała cisza. Gdy wszelako rzecz się rozgłosiła, szlachta wyższa pokonała życzenie wolnomyślniejszéj części dziedziców; rząd wydał postanowienie drugie, unieważniające pierwsze. Ukaz Cesarski jest aktem największéj wagi, i ani rewolucya lipcowa z r. 1830., ani angielski bil reformy byłby obfitszem w skutkach od tego postanowienia.« — (Artykuł gazety Morning-Herald jest, jak się samo przez się rozumie, nierównie obszerniejszy i dokładniejszy.)

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 6. Maja.

Wiadomo już zapewne WPanu, że przed kilku dniami w Barcelonie w teatrze i po ulicach śpiewano pieśni, wktórych utworzenie rzeczy pospolitéj, wygnanie Izabelli i »bruto de la Victoria« zwiastowano. Wspomnienie o ostatnim wprawiło naturalnie w ruch władzę i było przyczyną do rozwinięcia w saméj Barcelonie znacznéj siły wojskowéj, a tu w Madrycie dało powód do interpellacyi, która do dziwnych wyjaśnień doprowadziła. Dotychczas było można przypuścić, że bezrządny stan stolicy katalońskiéj jest naturalnym skutkiem bezkarności, jakiéj dotychczasowi naczelnicy tamecznych rozruchów doznawali, a która ich ciągle do nowych i większych zachęcała wykroczeń. Teraz zaś dowiadujemy się z ust przybócznego lekarza Regenta, Senatora Codorniu, że się rzecz ma całkiem ina-

czéj. Ustanowienie rzeczy pospolitéj w Hiszpanii jest celem „despotów północnych!“ Tak oświadczył Senator Cordoniu w Senacie na onegdajszém posiedzeniu. Dowodzi to logiki hiszpańskich patryotów, że „despotów północnych“ o chęć przywrócenia Konstytucyi z 1812 roku obwiniają, i równocześnie ich przy każdéj sposobności potępiają, że się w upłynionéj epoce do zwalenia owéj gmatwaniny hiszpańskiéj mądrości politycznéj przyłożyli. Nie mogę przecież zataić, że pod względem interessów kraju swego dokładnie objaśnieni Hiszpanie oto tylko mocarstwa północne oskarzają, że dotąd jeszcze nie mogą otrzymać wstawienia się ich polityki do przywrócenia porządku w tym kraju.

Jeżeli zresztą najnowsze wypadki barcelońskie, jako wprost przeciw regentowi wymierzone wyzwanie, gniéw jego, podobnie jak jego Ministrów wzniecić musiały, miejskie władze barcelońskie w odśpiewywaniu tych piosnek szyderczych jedynie tylko upatrują „zbytek zamiłowania wolności z strony młodocianych nie zepsutych, ale przez fałszywych przyjaciół uwiedzionych zagorzalców.“ Nakazane przez Szefa politycznego ustawienie wojska w teatrze i po ulicach wywołało z strony dzienników tamecznych szyderskie uwagi, i wychodzące tu Eco del Comercio w tymże samym przemawia tonie, podczas gdy pozostałe dzienniki w owych bezprawiach tylko zwiastuny nowego ogólnego, przeciw rządowi wymierzonego ruchu upatrują. „Już u nas nie ma rządu, powiada dziś Eco, i na to oświadczenie zgadzają się nawet przeciwnicy tego dziennika. Lud zaczyna pojmować, że jeżeli dwa lata pokoju nie są dostateczne do zaprowadzenia choćby najmniejszego ulepszenia w administracyi, jeżeli w ciągu wojny nałożone ciężary zamiast zmniejszania się coraz bardziéj rosną, jeżeli się żadne z świętych obietnic, mających gwałty rowolucyjne usprawiedliwić, nie spełnia, — rząd w takim razie jest albo chłostą, albo przynajmniéj niepotrzebnym zbytkiem. I wczoraj dopiéro upoważnił kongres rząd do wydania żądanych 160 milionów reałów biletów skarbowych, choć udowodniono, że z czynności téj ledwo 10 milionów gotówki do skarbu wpłynie. W dawniejszych albowiem kontraktach zobowiązał się rząd, że tych nowych biletów skarbowych pewnym osobom za pewne bardzo niskie ceny odstąpi.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 3. Maja.

Kardynał Arcybiskup Mechliński ma wkrótce na zawsze kraj nasz opuścić i udać się do Rzymu, gdzie ma otrzymać znakomitą godność.

Niemcy.

Z Hamburga, dnia 17. Maja.

Widok, który ożywione niegdyś miasto nasze przedstawia, jest w istocie okropny; nie jest ono podobne do miasta ogniem spustoszonego, lecz zdaje się, że wielkie trzęsienie ziemi wszystkie te gmachy poobalało. Wielka część ulic ciągle wojskowo zamknięta i wolno tam tylko za poświadczeniem magistratu wnijść, ponieważ znaczne składy węgla kamiennego i innych towarów ciągle się palą i w nocy nieraz płomienie tam wybuchają. W ulicach, do których przystęp dozwolony, wązkie tylko ścieszki pomiędzy stósami gruzów łopatami porobiono. Za pomocą pionierów pruskich w miejsce spalonych albo rozsadzonych mostów nad zawalonemi poczęści jeszcze kanałami nowe robią, dla tego też, aby się dostać z Nowego do Starego miasta, kiedy wszystkie na dół i w górę prowadzące ulice się spaliły, bardzo kołować trzeba. Wszystkie okna w całém mieście w skutek explozyi i rozsadzania prochem domów popękały; sprzęty nawet w niespalonéj części, ponieważ wszystko z wielką trudnością unoszono, bardzo uszkodzone. Nad Jungfernstieg, gdzie uratowane rzeczy i pościele dla ogromnego żaru się zajęły, wszystkie czołna i statki, aby się podobnie nie zapaliły, zatopiono. Łuna jaśniała na niebie nietylko aż do morza Baltyckiego, lecz też do oddalonego na 20 mil od Hamburga morza Niemieckiego, gdzie ją okręty żeglujące widziały. Od niedzieli d. 8., kiedy pożarowi tamę położono, aż do dnia wczorajszego, w skutek wiejącego od 4 tygodni wiatru wschodniego, który okrętom z morza zawijać nie pozwalał, 406 okrętów Elbą do miasta przybyło. Jakie to szczęście, że z bogatym ładunkiem swym nie o 2 tygodnie rychléj tu stanęły!

Pożytek telegrafu i w téj klęsce się pokazał. Zwołał on sikawki i pomoc zewsząd już w pierwszym dniu pożaru, a gdy zasoby prochu tu i w Altonie już były spotrzebowane, Senat władze hanowerskie w Stade o nadesłanie prochu i amunicyi prosił, poczém za kilka minut odebrał odpowiedź, ażeby tylko parostatek do ujścia Schwingi do Elby wyprawił, by tam zabrać, czego i ile potrzeba. W dwie godziny po uczynionem przez Senat postanowieniu działa hanowerskie już grzmiały w palącym się Hamburgu.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 27. Kwietnia.

(*Gaz. Powsz.*) — Najnowsza poczta z Beirutu przywozi wiadomość, że się ruch Druzów przeciw obronnemu zamkowi Betteddin, gdzie Omer Basza przebywa, nie udał. Przyczyna

téj nowéj sceny, na któréj Druzów na Libanie pod bronią przeciw Gubernatorowi tureckiemu widzimy, była następująca: W boju przeciwko Maronitom opanowali Druzowie zarząd skarbu, zostający pod dozorem uwięzionego późniéj Emira El-Kassima. Ich Szeikowie podzielili między siebie tę — kilka milionów piastrów, jak głoszą, wynoszącą kassę administracyjną familii Shaab, i Omerowi Baszy, mimo kilkakrotnych wzywań i rozkazów, złupionych pieniędzy wydać nie chcieli. Z tego powodu zaprosił Gubernator turecki naczelników Druzów na zgromadzenie, aby rzecz tę w dobry załatwić sposób. Przecież ich tylko sześciu lub siedmiu przybyło, których Omer uwięził i do Beirutu odesłał. W dwa dni późniéj chcieli Druzowie wodę, Belteddin oblewającą, odwrócić i na zamek ten uderzyć, ale milicya albańska i pod rozkazami Naplusserszuhsa zostający oddział Druzów, którzy się z tureckim dowódzcą przeciw własnym połączyli ziomkom, zbili ich i rozproszyli. Klęska ta wzmogła wzburzenie umysłów na górach, i wszędzie gromadzą się Druzowie w celu stawienia czoła Turkom, którzy zresztą tak są silni, że im podołać mają nadzieję. Naczelnicy Druzów usiłują nadaremno Maronitów zbuntować i skłonić ich do wspólnego działania przeciw Turkom. Pomni na dawną nieprzyjaźń i krwawe zatargi, niedawno jeszcze między nimi zachodzące, odrzucają Maronici wszelką wspólność z mocno teraz uciśnionymi Druzami i chcą ich własnemu pozostawić losowi, a tak los syryjskich gorali wkrótce niezawodnie stanowczo rozstrzygniony będzie. Wśród panującéj niezgody muszą oni przemocy tureckiéj uledz. Seraskier Mustafa Nun Basza powrócił znowu z wycieczki swojej do Jerozolimy do Beirutu i natychmiast po swym powrocie przesłał rozkaz Nedschibowi Baszy, który z Damaszku w 5000 ludzi w zamiarze wybierania podatków do Hauranu wyruszył, aby natychmiast udał się na Antilibanon przeciw tamecznym Druzom; on sam, Seraskier, w cztery do pięciu tysięcy ludzi, których ma przy sobie w Beirucie i okolicy, natychmiast w pole przeciw powstańcom wyruszy. Znajdujący się tu posłannik egipski Sami Basza, uczynił w imieniu Mehmeda Alego Porcie formalny wniosek, że 10,000 Egipcyan do Syryi wyruszy, którzy prowincyą tę uspokoją i ułatwią zaprowadzenie przez Sultana zamierzonych środków administracyjnych.

Od granicy Tureckiéj, d. 22. Kwietnia. Rozkazy Porty, uważane za nowe pogwałcenie wewnętrznéj samoistności Serbii, i które polecają rządowi serbskiemu, ażeby cofnął wygnanie Wuksicza, Graschana i Simicza i dozwolił im powrócić do kraju, przybyły do Belgradu jeszcze w końcu Marca, ale nie zaraz zostały wykonane, ponieważ Glny Konsul rossyjski nie miał jeszcze przyzwolenia dworu swego. Teraz Xżę Michał przyjął Wuksicza i Garaschana w Belgradzie.

Sąsiednia prowincya Bulgarya jest ciągle widownią bezpraw, popełnianych przez urzędników i żołnierzy tureckich. Mieszkańcy baszaliku Nissa udali się powtórnie do Xięcia serbskiego o pomoc przeciw niesłychanym uciemiężeniom i okrucieństwom władców tureckich, z tą wyraźną prośbą: ażeby Xiążę Michał słuszne ich zażalenia przesłał do tronu Sultana, ponieważ wysłany w tym celu ich pełnomocnik, został przez Turków schwytany i zamordowany. Dowodzący tam Abdurrachman Bej, został wprawdzie odwołany, atoli oddala się ztamtąd z zagrabioném mieniem powierzonych jego opiece rajasów i przekleństwem nieszczęśliwych, których do niewypowiedzianéj przyprowadził nędzy.

Listy z Bukarestu donoszą, że z tak wielkim zapałem rozpoczęte śledztwo przeciw uczestnikom ostatnich rozruchów w Ibrajlowie, teraz zupełnie osłabło, i to w skutku wyraźnych instrukcyi rządu, który téj sprawie chciałby nadać pozór, jakoby owo powstanie miało tylko na celu udzielanie pomocy i ulgi uciemiężanym chrześcianom w Bulgaryi. Uwięzieni trzymani są w bardzo łagodném zamknięciu, i tylko jeden, przekonany o zamordowanie oficera, siedzi w więzieniu kryminalném.

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 22. Kwietnia. Morowa zaraza zatrważające od kilku dni robi tu postępy, tak, że władze zmuszone były przedsięwziąć środki ostrożności.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Doniesienia z obwodu Regencyi Bydgoskiéj głoszą, że powietrze w Kwietniu dla oziminy wprawdzie nie było bardzo szkodliwe, że jednakże dotychczas nie osobliwie stoi. Podobnie i siewy jare z powodu zimna i posuchy nie bujnie weszły. Bardzo dawał się czuć brak paszy, z powodu czego w owczarniach tu i owdzie wielki był ubytek. — Chorób było wiele, po większéj części kataralno-reumatyczne, śmiertelność jednak nie przekraczała zwyczajnych granic. Wybuchowi miejscowemu ospy przez skuteczne środki ile możności zapobiegano, i nigdzie choroba ta się nie rozszerzyła. — 11 osób rozmaitemi przygodami życie utraciło. Trzy z nich utonęły, a dwie znaleziono nieżywe. W Dom-

browie pow. Wągrowieckiego parobek jeden przez nieostrożność w obchodzeniu się z fuzyą dziewkę Oberską śmiertelnie zranił. W pcie Szubińskim (znowu!!) dwoje dzieci, zostawione sam na sam w izbie, w kominku się spaliły, a w Thurmühle tegoż pow. przy wybuchłym tam pożarze 3 osoby zginęły. — Dn. 5. młynarz Netzlaff w Czyszkowie, plu Czarnkowskiego, wsparty pomocą szypra Ulma, z 6 ludzi, co na Noteci pod Czyszkowem po wywróceniu się czolna w widocznem byli życia niebezpieczeństwie, 5 uratował, zaś szósty, wieśniak z Roska, Koralewski, utonął. Podobnie d. 19. Kwietnia pięcioletni syn rybaka Jarki w Nowym-Wieluniu, przez wdowę Niewolińską od utonięcia ocalony został. — Dnia 25. Kwietnia udało się parobkowi Józefowi Tomferkowi w Pianowce, pow. Czarnkowskiego, ocalić życie komornikowi Walentemu Bogińskiemu, który z rozpaczy, że żona jego w nocy z dn 17. Kwietnia się powiesiła, do Noteci był wskoczył, aby się utopić.

— — »Tygodnika literackiego« wyszedł № 15ty i zawiera: *Ueber den gegenwärtigen Zustand der böhmischen Litteratur und ihre Bedeutung, von Leo Grafen von Thun*, przez Prof. Purkiniego. (ciąg dalszy). — Pieśń żalu na cześć Niemcewicza. (poezya) Wspomnienia z mych podróży. Sceny obyczajowe. (ciąg dalszy) Rozbiór krytyczny historyi literatury M. Wiszniewskiego. (ciąg dalszy) Doniesienia literackie.

Z Berlina, dnia 14. Maja. — N. Pan wydał już bliższe rozkazy względem podróży swojéj do Petersburga i do Renu. W pierwszą podróż uda się N. Pan dn. 20 (?) Czerwca, a to przez Poznań, Malborg, Królewiec i Kłaipedę, powracać zaś będzie morzem i zawinie do Gdańska. Dnia 2 Sierpnia N. Pan do Berlina powrócić zamyśla, a dnia 20. Sierpnia przez Magdeburg, Halberstadt i Minden do Düsseldorfu pojedzie; d. 12. Września odbędzie się następnie pod murami zamku Brühl wielki przegląd 7. i 8go korpusu armii. — J. K. M. Rotmistrza w pułku gwardyi kirassyerów, von Wildenbruch, z znaczną pensyą Generalnym Konsulem Swoim w Jerozolimie mianować raczył. Oficer ten, dawniéj już przebywającym tu znakomitym Turkom ze strony dworu naszego jako towarzysz przydawany, posiada znajomość języków wschodnich i obyczajów owych krajów. Jest on synem pewnego Xięcia Pruskiego z krwi królewskiéj, który przed 36 laty na polu sławy poległ.

MATERYAŁY HISTORYCZNE.

Diariusz A. 1609.

(Z Tyg. Pet.)

(Ciąg dalszy.)

22. Tamżeśmy stali. Dzień wszystek się trawił in decidendis, componendisque controversiis, to o kuchni zawiadowaniu między Panem Kuchmistrzem Koronnym i Litewskim, to o stajenne rządy, między Jego Mścią P. Koniuszym Litewskim, a P. Tomaszewskim Podkoniuszym Koronnym. Stanęło na tém, aby Panowie Urzędnicy Litewscy, wszystkie officia swoje odprawowali aż do Smoleńska, P. zaś Tomaszewskiemu dla tego niekazano się wdawać w stajenne rzeczy, że to JMości P. Koniuszego Lit. powinność, nietylko z téj miary, że jest Koniuszym, a ów Podkoniuszym, (czém samém imparitas między nimi wielka), ale, że w Koronie P. Koniuszy Lit. pod niebytnością Pana Koniuszego Koronnego, i konia Królowi, a nie Podkoniuszy podaje, i we wszystkiem przodkuje przed Podkoniuszym. Pojmanego tego Mści P. Hetman Koronny do Jego Mści P. Marszałka Lit. odesłał, aby o strzelanie sprawiedliwość z niego uczynił. Z Jego Mścią P. Kanclerzem Litewskim, Jego Mść P. Hetman Koronny zachodzi w nieprzyjaźń, że bez wiadomości Hetmańskiéj P. Kanclerz wprzód z ludźmi swymi jeździ, zasyłając aż pod samy Smoleńsk dla przyjęcia rzeczy.

23. Pomknęliśmy się półtrzeci mili ku Smoleńskowi. Tu dopiéro droga nazbyt zła była, przyszło bowiem nam jechać przez lasy barczo gęste, tak, że drwa wyrąbować się z pracą wielką musiały, gdzie zaś i błota wielkie, i drogę bardzo korzenistą, i mosty nie naprawneśmy mieli. Przeto te półtrzeci mili ledwieśmy za dziewięć godzin ujechali. Pociecha w tenczas nasza była, że wzdy nam P. Bóg pogodą a ciepłém dogadzał. Wieś gdzieśmy się obozem przyjechawszy położyli, zowią „Kraśne,“ w któréj zostaliśmy jeszcze nie dokońca spustoszonéj, dom nowo przedtém zbudowany na przyjazd Carowéj, gdy jechała z Polski do Moskwy.

24 Tumeśmy odpoczywali, tak dla koni pomordowanych, jako czekając na wiadomość jaką z Smoleńska i na reditywę posłańca P. Kanclerzowego i do Duchowieństwa i do Bojarów.

25. Tamżeśmy stali, gdzie ten posłaniec od Smoleńska wrócił się, ale absque ullo responso, to tylko przynosząc, że Smoleńszczanie ani wierzyć chcą temu, żeby sam J. K. Mość ciągnął. — O Panu Żołkiewskim, o P. Kanclerzu Litewskim wiedzą; a iż się, starać się,

obiecują, jakoby naszym i napatrzyć się Smoleńska niedali. Gdy przecię już po jakiéj takiéj odprawie upominał się responsum, ponieważ z listami do nich ad omnes ordines przyjechał, z fukiem kazali mu jechać, pogroziwszy mu, gdzie się bawić dłużéj będzie utopieniem.

Zabytki historyczne.

(Z Tyg. Pet.)

W roku 1835. Pan J. F. Kluczycki wydał w Krakowie opisanie pamiątek Polskich w Wiedniu i jego okolicach, a zakończywszy przemowę dodał, że sprawiedliwe uwagi, »sprostowania i inne doniesienia służące może do powtórnego poprawnego wydania, czy to publicznie w gazetach czy też listownie, chętnie przyjmie.« — Znalazłszy więc szczegół dość ważny do uzupełnienia wiadomości o pamiątkach polskich w Wiedniu przesyłam go do redakcyi Tygodnika Petersburskiego, jako pisma najbardziéj upowszechnionego, by tym sposobem dojść mogło do autora wyrażonéj książki.

Franciszek Karpiński w młodości swojéj bawił lat kilka w Wiedniu i cokolwiek widział godnego uwagi i zastanowienia, notował; — szczegóły pobytu jego w téj stolicy, zajmują kilka początkowych stronic rękopismu, nigdzie dotad niedrukowanego, a noszącego tytuł: »Historya mego wieku i ludzi z któremi żyłem. — Rękopism ten na lat trzy przed zgonem autora złożonym był w ręku ś. p. Karola Prozora, Oboźnego Wojsk W. X. L. i ledwo kilka kopii znanych było dotąd. — Tam to znajduje się szczegół opuszczony w opisaniu pamiątek polskich w Wiedniu: dołączam więc cały paragraf z rękopismu Karpińskiego.

»Biblioteka Cesarska wolna każdemu do czytania, byleby xiążek do domu nie brać, nad insze rozrywki najwięcéj mię bawiła — Pokazują tam regestr wszystkich xiążek, żądaną xiążkę proszącemu zawsze i zaraz podają; i mnie kiedym prosił o pokazanie mi kopii Dyaryusza Wojny, przez Komendanta na tenczas Wiedeńskiego Sztaremberga pisanego, kiedy Mustafa czarny, Wezyr Turecki, Wiedeń attakował, a Król Jan Sobieski bronił go, zaraz mi ten Dyaryusz pokazano. — W tym jednym piśmie od niemca wyszłym prawdy doczytałem się gdzie przecie winnych Sobieskiemu pochwał nie ujęto. — Ale w tymże Dyariuszu doczytałem się na końcu, że w téj całéj potrzebie więcéj nad ośmset kilkadziesiąt polaków niezginęło, może zaś umarło dwa razy tyle od chorób, z przyczyny wody, albo powietrza Wiedeńskiego im nie służącego. — I to też mię nakłoniło żem umyślił się najprędzéj Wiedeń porzucić, tak dla mnie może, jak dla owych polaków z przyczyny wody i powietrza tamtego niezdrowego.

»Co się tycze Sobieskiego, kiedy autorowie niemieccy przez nienawiść dla polaków, mało przyznają dzielności oręża tego Króla w poratowaniu Wiednia; bohater ten ustnie i publicznie przez usta niemieckie pochwalony. — Obchodzono corocznie w Wiedniu uroczystość zwycięztwa tego w Septembrze. Po skończonym nabożeństwie w dniu tym w kościele katedralnym Ś. Szczepana, Kortycelli pokazywał mi kosztowne obicie Gobelin od gzymsów kościoła aż do dołu pozawieszane, na którym cała téj wojny historya wyrobiona była jedwabiami. — A co najosobliwsza: że portrety osób znaczniejszych w tę wojnę wchodzących, tak były dobrze wyrobione i trafione że doskonały malarz lepiejby odmalować niemógł. Kiedy oglądając porządkiem to sławne obicie przyszliśmy do miejsca gdzie Cesarz Leopold po zwycięstwie Wiedeńskim najpierwszy raz widzi się z Sobieskim, Cesarz wyrobiony z głową nakrytą kapeluszem, a nasz Sobieski z głową odkrytą, szyszak w ręce trzymający. — Zastaliśmy przy tym miejscu obicia starca zgrzybiałego niemca, otoczony mnóstwem niemców inszych, który im o téjże Wiedeńskiéj wojnie, jako przytomny natenczas w Wiedniu, i około ośmnastu lat mający, rozpowiadał. — Spojrzawszy on na obrazy (jak się dopiero powiedziało) Leopolda i Sobieskiego, rzecze do swoich: „złe to obicie wyrobione, że Sobieskiego z odkrytą głową a Leopolda z nakrytą położyli, niech by raczéj Leopold zdjął kapelusz a Sobieski głowę swą nakrył, bo gdyby nie ten Król, ja bym w niewoli Tureckiéj dotychczas jęczał, i Wiedeń pewno by się poddał.« — Niemiło pewnie było słuchać tego uprzedzonym zawsze Niemcom, ale my z Kortycellim z tego publicznego wyznania w duszy cieszyliśmy się.«

Tyle tylko o tém obiciu wspomina Karpiński.

Jakkolwiek to nie jest i nigdy nie było w Wiedniu, że jednak do czasu odsieczy Wiednia należy, wspomniec tu niezawadzi o półmisku srebrnym, albo tacy, na któréj obywatele Krakowa chléb i sól podawali Janowi III. powracającemu z wyprawy Wiedeńskiéj. — Na wypukłym dnie wyobrażony jest w płaskorzeźbie wóz tryumfalny, na nim Król zwycięzca, konie prowodzone przez hajduków; brzegi półmiska szerokie i wypukłe wyobrażają również w płaskorzeźbie trofea tureckie. — Półmisek ten od Sobieskich przeszedł drogą spadku w dom Radziwiłłow, — w 1812.

przeszedł on w obce ręce; od nich nabył go znany powszechnie malarz A. Orłowski, po którego zejściu w Petersburgu, razem z innemi osobliwościami był do sprzedania.

W Nieświżu musiał znajdować się niemały zbiór pamiątek odnoszących się do czasów odsieczy Wiednia, zwłaszcza namioty były bardzo kosztowne. — Jeden darowany X. Biskupowi Dederce przez Xcia Dominika Radziwiłła, zawierał kilka sal, bogato wybitych, i był dostatecznym, do pomieszczenia wszystkich władz Rządowych, duchowieństwa i licznie zgromadzonych obywateli, w czasie założenia Domu Dobroczynności w Mińsku. — Namiot, przechodząc różne koleje, dziś nieexystuje.

Kulbaka Xięcia Lubomirskiego z rzędem szczerozłotym suto brylantami wysadzanym, na której ów nieodstępny towarzysz zwycięztw Sobieskiego, był w bitwie pod Wiedniem, znajduje się w Gubernii Mohylewskiéj w domu XX. Lubomirskich, i była wyłącznie własnością zmarłego Xięcia Eugeniusza. — Szkoda że dotąd niema opisania podobnych pamiątek rozrzuconych po rękach amatorów.

X. X.

Redakcya Gazety Poznańskiéj odebrała d. 20. m. b. pismo bezimienne zawierające zdanie o zasadach dziennika pewnego w Poznaniu wychodzącego. Nim Redakcya stósowne uczyni kroki celem przynajmniéj częściowego umieszczenia pisma tego, musi szanownego nadsełacza upraszać, żeby jéj nazwisko swoje objawić raczył.

Dla pogorzelców w Hamburgu wpłynęły z rew. Nowomiejskiego dalsze składki:

94) Radzca sprawiedl. Hoyer 6 tal.; 95) Radzca Sądu Z.-m. Pilaski 2 tal.; 96) Assess. Gł. Sądu Ziemiańsk. Schultz-Voelcker 2 tal.; 97) Tajn. Radz. sprawiedl. Boeck 2 tal.; 98) Prof. Ziegler 1 tal.; 99) R. spr. Mittelstaedt 5 tal.; 100) J. G. & Comp. 2 tal.; 101) R. N. S. App. Meyer 2 tal.; 102) R. S. Z. Gregor 5 tal.; 103) R. Reg. Schubring 2 tal.; 104) R. Reg. Klee 1 tal.; 105) Tajny R. spraw. Gad 2 tal.; 106) Tajn. R. spr. Kurcewski 1 tal.; 107) Prowinc. Dyr. Ziemst. Jaróchowski 5 tal.; 108) Porucz. Grevenitz 3 tal.; 109) Prof. Czwalina 3 tal.; 110) Kr. 2 tal.; 111) R. Reg. Brzozowski 2 tal.; 112) R. medyc. Cohen van Baren 3 tal.; 113) R. ekon. Krüger 2 tal.; 114) R. Reg. Leviseur 2 tal.; 115) Pani Bar. Rotenhan 10 tal. w zł.; 116) Prowiantmistrz Rieck 10 tal.; 117) Kontroller Herrmann 5 tal.; 118) Major Damitz 5 tal.; 119) Rotm. Randow 4 tal.; 120) Kapit. Borke 3 tal.; 121) Radzca Intend. Keigel 6 tal.; 122) Sekr. Int. Weniger 1 tal.; 123) Sekr. Int. Schmidt 20 sgr.; 124) Sekr. Int. Varro 20 sgr.; 125) Registr. Hildebrandt 20 sgr.; 126) Assyst. Sekr. Pflugradt 15 sgr.; 127) lekarz glny Dr. Lesser 5 tal.; 128) R P. 3. tal.; 129) Poruczn. Gladisch 1 tal.; 130) Kapit. Anschütz 1 tal.; 131) Pułkownik Maschke 3 tal.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Podpisani i nadal chętnie przyjmować będą składki celem dalszego odesłania takowych.

Poznań, dnia 21. Maja 1842.

Grolman. Brederlow. Guderian. Naumann. Bauer. Kolanowski. Graetz.

OBWIESZCZENIE.

Tutejszy wiosenny targ wełniany odbędzie się w dniach od 7. do 10. Czerwca r. b. Wagi znajdować się będą w znanych miejscach; rynek i poboczne ulice wyłożone będą legarami do składania wełny.

Poznań, dnia 17. Maja 1842 r.

Magistrat.

Dobroczynne ofiary na utrzymanie instytutu założonego w tutejszym klasztorze Bernardynów dla cierpiącéj ludzkości, a mianowicie dla biednych bez pomieszkania, wiekiem przyciśnionych i chorych, były zeszłéj zimy tak znaczne, iż zakład ten o wiele mógł być powiększony. Otworzony dnia 1. Grudnia r. z., istniał aż do 1. Maja r. b. 67 mężczyzn i 35 niewiast włącznie z dziećmi, znalazły tu przytułek, tak, że biorąc przez średnicę, dziennie 40 osób mieściło się w instytucie. Zdrowym udzielano to tylko, co im nieodbicie potrzebném było, jako to: ogrzane mieszkanie, nocleg, co dziennie dwa razy ciepłą polewkę, chléb i sól, ciż byli używani do posług domowych i innych prac. Chorych opatrywał bezpłatnie Pan Dr. Benkowski z szczególném poświęceniem się; leków zaś dostarczał fundusz miejski ubogich.

Obrachunek.

wpłynęło:			
a) z dobroczynnych ofiar	216 Tal.	29 sgr.	3 f.
b) dobytku z pracy w instytucie było . . .	11 »	27 »	6 »
ogółem	228 »	26 »	9 »
rozchód:			
a) na urządzenie i utrzymanie	14 Tal.	20 sg.	— f.
b) za dozorowanie . .	15 »	— »	— »
c) za opał i światło . .	23 »	28 »	5 »
d) za chléb, sól i żywność dla chorych	84 »	17 »	9 »
e) za 11037 porcyi polewki	91 »	29 »	3 »
razem	230 »	5 »	5 »

Poznań, dnia 7 Maja 1842.

Nauka pływania dla tutejszego garnizonu rozpocznie się dnia 1. Czerwca r. b. Podpisana Dyrekcya upoważnioną jest i na tegoroczni kurs otworzyć jednocześnie dotychczasowy prywatny zakład pływania dla osób prywatnych. Gimnaziści i inni uczniowie szkolni, tudzież cywiliści, chcący mieć udział w rozpoczynającym się kursie nauki pływania, kontynuować przeszłoroczną naukę, lub też pływać pod pewnym dozorem, niech od dnia jutrzejszego począwszy, jednakże tylko od w pół do 7. do 7. godziny rannéj zgłaszają się w domu pod Nr. 54. ulicy Garbarskiéj (na 2. piętrze), gdzie za opłatą należytości odbierać będą bilet, na kurs tegoroczni ważność mający. Bez biletu nikt przystępu mieć niebędzie. Nadmienia się wreszcie dla zaspokojenia troskliwości rodziców i opiekunów, iż zakład o wszelkie, ile tylko można, bezpieczeństwo i dozór starać się będzie.

Poznań, dnia 20. Maja 1842.

Ustanowiona Dyrekya zakładu pływania.

Titz, Porucznik i rachmistrz 18 pułku piechoty.

Hoberg I. Podporucznik w 18. pułku piechoty.

Na korzyść pogorzelców Hamburgskich zamierza stowarzyszenie muzykalne tutejszych lubowników muzyki w ostatnich dniach tego miesiąca dać koncert instrumentalny i wokalny. Cena biletu, nieograniczając szczodrobliwości dobroczyńców, ustanowiona jest na 1 Tal. O bliższych szczegółach późniéj nastąpi publiczne doniesienie.

Une dame, d'un age très solide, neé Allemande, désire se placer à la St. Jean, en qualité de gouvernante, ou elle se charge d'enseigner toute science élémentaire, la musique, et autres talens. Adresse à Posen, Schuhmacherstrasse No. 11. par terre.

W pewnéj aptece w mieście powiatowém Konin w Polsce, znaidzie niebawnie miejsce prowizor, opatrzony w dobre świadectwa i posiadający języki polski i niemiecki. Życzący sobie otrzymania téj posady, zechce się zgłosić do podpisanego.

J. E. Krzyżanowski, przy Garbarskiéj ulicy № 8.

Kolońskiego olejku na włosy

ku zachowaniu i ułatwieniu rośnięcia włosów zawsze dostać można w składzie komisowym, znajdującym się dla Poznania jedynie tylko u K. A. Szymańskiego w Bazarze.

Pisarz gospodarski znajdzie miejsce u Dominium Obiezierze pod Obornikami.

W zbliżającéj się dobie strzyży owiec zalecam szanownym Interessentom znaczny zapas bardzo dobrych, podług angielskich wzorów robionych nożyc w najumiarkowańszych cenach.

A. Klug, nożownik, przy Wrocławskiéj ulicy pod liczbą 6.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 20. Maja 1842.

	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Obligi długu skarbowego . .	4	$104\frac{5}{6}$	$104\frac{1}{4}$
Obl. dł. skarb. na $3\frac{1}{2}$ od sta prowizyi odstęplowane . . .	*)	$102\frac{5}{8}$	$102\frac{1}{8}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$84\frac{3}{4}$	$84\frac{1}{4}$
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	102	$101\frac{1}{2}$
Berlińskie obligacje miejskie	4	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{4}$
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{3}{4}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$106\frac{1}{2}$	—
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{7}{8}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{3}{4}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{3}{4}$
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{2}$
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	—	127
dito dito akcje a prioris .	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{2}$
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	$114\frac{7}{8}$	$113\frac{7}{8}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{1}{2}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	$106\frac{3}{4}$	—
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{1}{4}$
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	$86\frac{1}{2}$	—
dito dito akcje a prioris .	5	—	$100\frac{3}{8}$
Kolei nadreńskiéj	5	$96\frac{1}{2}$	$95\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	$100\frac{7}{8}$	—
Złoto al marco	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	$9\frac{7}{8}$	$9\frac{3}{8}$
Disconto	—	3	4

*) Kupujący płaci ubiegłą prowizyę po 4 od sta i prócz tego $\frac{1}{2}$ od sta za rok aż do 31. dnia Grudnia 1842.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 20. Maja 1842. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	2	20	—	2	21	—
Żyta . dt.	1	11	—	1	12	—
Jęczmienia dt.	—	22	6	—	23	—
Owsa . dt.	—	20	—	—	20	—
Tatarki dt.	—	22	6	—	23	—
Grochu . dt.	1	6	—	1	7	6
Ziemniaków dt.	—	8	—	—	9	—
Siana cetnar	—	25	—	—	26	—
Słomy kopa	8	—	—	8	5	—
Masła garniec	1	25	—	1	27	6
Spirytusu beczka	—	—	—	—	—	—